OKÓLNIK 1szy.

CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Nadzwyczajne okoliczności, o których dziś jeszcze publicznie mówić nie możemy, wymagają po nas przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków. Mając wzgląd na wypadki i na położenie Towarzystwa w obec kraju, łatwo zrozumiecie, Obywatele, powody naszego milczenia. Zczasem wszystko wyjaśnione zostanie; będziecie mogli z wiadomością rzeczy sądzić o ludziach i kierunku sprawy publicznéj. W téj chwili to tylko powiedzieć możemy, iż dziś czynem udowodnioném zostało, że myśl demokratyczna, myśl Towarzystwa naszego, jest myślą narodową; że zatém wszystkie usiłowania na przyszłość, aby pożądany skutek otrzymały, pod tą jedynie myślą i przez ludzi myśl tę reprezentujących prowadzone być mogą. Chwilowe zawieszenie stanowczego rozstrzygnienia, bolesne klęski spadłe na kraj, a tém samém i na Towarzystwo, pochodzą głównie z nieszczęść których nie było można przewidzieć. Nic więc one przesądzać nie mogą na niekorzyść myśli, dotychczasowym usiłowaniom przewodniczącéj. Utrzymać się na tém stanowisku, gromadzić ocalone

żywioły, wynajdywać nowe, stosowne do okoliczności środki, zbierać nowe, większe jeszcze siły dla dopięcia głównego celu; takie są dzisiaj, Obywatele, powinności Towarzystwa i jego Naczelnéj Instytucyi. Lecz aby Centralizacya godnie odpowiedzieć mogła tym powinnościom, składający ją członkowie muszą być dzisiaj więcéj jak kiedykolwiek otoczeni i wsparci całém zaufaniem waszém, którego najlepszym dowodem mogą być nowe wybory. Dlatego powołujemy niniejszém Towarzystwo do nowych wyborów na wszystkich pięciu członków Centralizacyi.

Do tego kroku przed zwykłym terminem skłania nas i ta jeszcze okoliczność, iż członek Alcyato Jan, dla powodów Centralizacyi wiadomych, usunął się od obowiązków jéj członka.

Następnie, uważając iż wybory mogą się przeciągnąć, a w dzisiejszych okolicznościach, każdy dzień bezczynnie stracony, mógłby przynieść niepowetowane szkody, postanowiliśmy wezwać tymczasowo do pomocy trzech członków Sekcyi Paryskiéj: Darasza Wojciecha, Korabiewicza Edmunda i Stacherskiego Macieja, jako składających Delegacyę która w innych okolicznościach, w zastępstwie naszém działać miała.

Tak wzmocnieni, liczymy na wasze zaufanie. Bądźcie przekonani że wszystkich dołożymy starań aby utrzymać, wzmocnić, podnieść rzecz, która przez zbieg nieszczęśliwych, nieprzewidzianych wypadków chwilowo zawieszoną została. Wielkie, bolesne są nasze klęski, ale te same klęski dowodzą wielkości dzieła, przygotowanego tyloletniemi pracami Towarzystwa. Nie opuszczajmy więc rąk, nie poddawajmy się zwątpieniu. Nowe klęski niech dodadzą nowego hartu duszom naszym. Polska przywykła do nieszczęść i dzieci jéj cierpieć umieją. Ci którzy raz przyłożyli ręce do wielkiego dzieła, muszą iść daléj na przód, dopóki im tchu w piersiach stanie.

Termin do wyborów na dzień 12 Kwietnia naznaczamy.

W obecnych okolicznościach, przy obudzonym w pośród nas życiu, rozrzucane są po emigracyi projekta i podawane proklamacye do podpisów. Nie chcemy przesądzać: projektujący mogą działać w dobréj wierze, ale nieświadomi rzeczy, mogą błądzić, a przez swoje błędy kompromitować i rzecz samą i ludzi którzy w téj rzeczy mieli czynny udział, tak w kraju jak za granicą. Prostować błędy, występować publicznie, jeszcze w téj chwili nie możemy; główne załatwiwszy czynności, nie zaniedbamy i w tym względzie stanowczych obmyślić środków. Nim to nastąpi, zwracamy tylko uwagę, pojedynczych zwłaszcza członków, iż jeżeli kiedy, to w obecnych okolicznościach, nie pojedynczo, ale jako uorganizowane ciało, wszystko przedsiębrać i dokonywać winniśmy. Porządek i jedność postawiły Towarzystwo nasze w możności skutecznego służenia ojczyznie; tenże sam porządek i taż sama jedność potrzebne są i w dalszych usiłowaniach.

Versailles, dnia 25 marca 1846.

Za Sekretarza:
M. Stacherski.

Prezydujący z kolei:
Józef Wysocki.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.